Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 20 czerwca 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł. 1/2 strony . . . 130 „ 1/4 „ . . . 75 „ 1/8 „ . . . 40 „ 1/16 „ . . . 20 „ 1/32 „ . . . 10 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 24. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV.

O:7 = P. P. S.: Ratusza.

Wybory niedzielne nauczyły nas wiele — wszystkich. Zblokowani zobaczyli jak wielką może być siłą zjednoczenie gospodarcze, apolityczne i jak wiele możnaby w Polsce zdziałać konsolidując się uczciwie w jeden blok. Prowodyrzy socjalistyczni zrozumieli jak złudne są często urojone kombinacje i jak właściwie małą rozporządzają armją, mając się za generałów Tarnowa.

Proletarjat zaś idący pod hasłem PPS. zrozumiał że fałszywa polityka jego prowodyrów pozbawiła go wpływów na ratuszu.

To są główne wytyczne jakie nasuwają się po niedzielnych wynikach głosowania.

Pozatem musimy się zastanowić nad tem, co energja i dobra wola jednostek zdziałać mogą. Gdyż utworzenie Bloku Polsko-Żydowskiego to dzieło w pierwszej mierze p. starosty Marossanyiego i dr. Skowrońskiego, którzy od kilku miesięcy niezmordowanie pracowali nad utworzeniem bloku, chcąc początkowo również do bloku zjednać i PPS., udzielając im w porozumieniu z ugrupowaniami burżuazyjnemi aż 7 mandatów.

Socjaliści godzili się i nie godzili, grając na zwlokę i chcąc wytargować jeszcze jeden mandat. Pozatem stawiali takie zastrzeżenia, jakich blok przyjąć nie mógł tj. kontrolę kandydatów blokowych przez PPS. oraz zagwarantowanie im ich burmistrza. Na to Zjednoczenie Polsko-Żydowskie zgodzić się nie mogło i socjaliści razem z Bundem wystawili swoją listę, maniąc robotników że w 4-tym kole mają pewne zwycięstwo. Dzisiaj głoszą socjaliści, że nie o ilość mandatów im chodziło lecz o ideologję, gdyż nie mogli jak się wyrazili z ks. Paryłą i dr. Skowrońskim iść w jednym szeregu. My musimy skonstatować, że rzecz inaczej nieco wyglądała i że asesor Ciołkosz byłby ideologję swoją i niechęć do osób z Bloku zmienił za odpowiednią ilość mandatów. Lecz mniejsza z tem, skoro socjaliści odpadli, trzeba było przeprowadzić porozumienie między żydami, poczem między ugrupowaniami polskiemi aż nareszcie złączyć oba te odłamy społeczeństwa razem.

I to udało się p. staroście Marossanyiemu w całości, dzięki współpracy ks. Lubelskiego, ks. Paryły, dr. Ehrenfreunda, dr. Spana i dr. Mütza.

Obywatele miasta zrozumieli wielką doniosłość tego niebywałego skonsolidowania wszystkich sił i uczciwie jak dotychczas przeprowadzili swoje przyrzeczenie.

Zwycięzywszy zasiądą na Radzie, aby rządzić miastem i jesteśmy tego pewni, rządzić nim będą sprawiedliwie i uczciwie.

Nowi radni muszą pamiętać o tem, że część aczkolwiek mała, ludności miasta idąca pod sztandarem PPS., straciła swych reprezentantów na ratuszu, dzięki mylnej polityce swych prowodyrów i że ta część omanionych mieszkańców musi w nich znaleźć również swoich opiekunów.

Pozatem związek, który doprowadził do zwycięstwa, a który aby się stał przykładem dla całej Polski, powinien trwać dalej i stać się ostoją dobrobytu i rozwoju naszego miasta.

W czasach kiedy prasa prawicowa przez swoje agencje zagraniczne głosi o upośledzeniu żydów w Polsce, powstaje w naszym mieście Zjednoczenie Polsko-Żydowskie, powstaje przyjaźń gospodarcza ponad rasy i kasty w imię skupienia sił dla dobra kraju.

Dzień niedzielny był wielkim dniem dla naszego grodu. Zwyciężyła spokojna myśl obywatelska. Klęskę zaś poniosły hasła niby demokratyczne, głoszące walkę klas a dążące do zniszczenia dorobków kultury nie mając programu odbudowy. **K.**

Trzecie koło reprezentuje rzemieślnik i kupiec. Tutaj socjaliści nie mogą miec ani jednego głosu.

Jeśli P. P. S. wystawi swoją listę z p. Szają Silberpfnnigiem, będzie to raczej wesoła krotochwila. Lista Polsko Żydowska nie straci ani jednego **głosu.**

Nadmienić również należy, że do zwycięstwa w czwartym kole przyczynił się znacznie ks. Dr. Paryło, który przez ostatnie tygodnie niezmordowanie pracował organizując osobiście całą akcję wyborczą a w dzień wyborów wykazał niezwykłą wprost energję. Również p. Szadziński z Małej Strusiny nie skąpił trudu dla ogólnej sprawy. Z żydów należy się bezsprzecznie podziękowanie p. Glotznerowi i p. Marguliesowi.

Nagół pakt Polsko Żydowski odznaczał się uczciwością. Nie kreślono nikogo. Każdy wyborca dotrzymał słowa danego w jego imieniu.

Apel do właścicieli realności.

Wydział Stow. Właścicieli realności wzywa wszystkich właścicieli realności, aby przy wyborach do Rady miejskiej w 3 kole w dniu 23 b. m. oraz przy wyborach w 2 i 1 kole głosowali na listę **Zjednoczenia Polsko-Żydowskiego** i to bez żadnych skreśleń i dopisków.

Sekretarz: *Dr. Menderer.* Prezes: *Inż. Okoń.*

* * *

W nowej radzie będzie pokaźna ilość reprezentantów właścicieli realności. I tak z IV. koła weszli do Rady właściciele realności: dr. Mütz, pułk. Hoborski, p. Neiger i p. Smalec. Z trzeciego koła kandydują inż. Mikoś, dr. Schenkel, dr. Goldberg, p. Weksler, p. Glotzner i p. Szadziński. Z drugiego koła: sekretarz Zarządu Związku Właścicieli Realności p. dr. Menderer, dr. Silbiger, p. Spielman i p. Holänder.

Z pierwszego koła: Prezes Związku Właścicieli Realności p. inż. Okoń, inż. Rajca i p. Starzyk.

Naokoło wyborów.

Zwycięstwo Bloku Polsko Żydowskiego w kole czwartym zmieniły całkowicie sytuację. Atmosfera wyborcza uspokoiła się zupełnie. Socjaliści nie obradują już wcale poza dyskusjami akademickiemi u Skolimoskiego.

Komitet żydowski odbył posiedzenie we wtorek, na którym ustanowił następujących kandydatów do 3 koła: pp. Marguliesa, dr. Schenkla, dr. Goldberga, p. Glotznera i p. Wekslera.

Komitet Polski obradował we środę i wybrał następujących kandydatów do 3 koła: pp. dr. Skowrońskiego, Niedzielskiego, inż. Mikosia, Szadzińskiego, Komoszyńskiego, Pazdrę i Pikula.

Z czwartego koła.

Wybrani z Bloku Polsko Żydowskiego mieli ponad tysiąc głosów więcej niźli socjalista Hutter który otrzymał największą ilość głosów z listy socjalistycznej.

Wynik wyborów do IV koła jest następujący:

Dr. Mütrz 4.898 (największą ilość głosów), otrzymał również kilkaset głosów socjalistycznych.

Dr. Spann 4.871
Dr. Ehrenfreund 4.863
p. Neiger 4.859
p. Turek 4.758
p. Engländer 4.852
Hoborski 4.845
ks. Lubelski 4.825
p. Smalec 4.820
p. Grzebieluch 4.801
p. Hajdukiewicz 4 727
p. Pyszyński 4.723

Z socjalistów otrzymali:

p. Kasper Ciołkosz 3629
Dr Kryplewski 3.862
p. Batist 2.654
Żarek 3.599
A. Ciołkosz 3.693
p. Hutter 3.863

Baczność! w trzeciem kole mogą kobiety głosować przez pełnomocników. W tym celu mogą podpisywać specjalne pełnomocnictwa.

Obrazki z wyborów.

Dzień bardzo piękny. Słońce pogodnie spoziera na ziemię, jakby się cieszyło, że nareszcie zgoda zapanowała na ziemi tarnowskiej. Po ulicach suną pojazdy za pojazdami, zwożąc wyborców do urny. Wielkie ciężarowe auto przystrojone czerwienią i transparentami P. P. S. trzęsie ulicami. Przy kierownicy poseł Ciołkosz uśmiecha się do publiczności. Mina jego tryumfująca.

Tymczasem w dziesięciu komisjach wzrastają ogonki głosujących. Głosowanie odbywa się sprawnie na ogół i spokojnie.

Tylko od czasu do czasu jakiś mały wypadeczek przerywa spokój. Oto jakiś bundowiec chciał poraz drugi głosować, przewodniczący go rozpoznaje, policjant odprowadza i znowu spokojna praca idzie dalej.

Pojazdy suną coraz gęściej po mieście.— Dorożkarze mają oznaki biało-niebieskie, to Zjednoczenie Polsko-Żydowskie, lub czerwone to PPS.

W południe deszcz lunął i odświeżył miasto.

Ogonki rosną.

Paniusie ugotowały świąteczny obiad. Poczem stanęły w lokalach komisji, aby spełnić swą powinność obywatelską.

Nagle głośno w urzędowaniu. Jakieś nieporozumienie. Mąż zaufania PPS. widzi dziury w moście, lecz przewodniczący spokojnie przekonuje go o niesłuszności zarzutu.

W ogonkach wesoło...

„Panie, piszczy ze śmiechem jakaś jasna blondynka, niech mi pan bluzki paluchami nie wala...“

Starych i chorych puszcza się chętnie poza kolejką.

Tymczasem auto ciężarowe świecące czerwienią wałęsa się po ulicach, zgarniając znajomków do urny. Lecz coraz luźniej na ławkach auta; poseł Ciołkosz jeszcze się uśmiecha. Mina już nie tryumfująca.

Pan starosta Marossanyi zwiedza komisje. Stwierdza wszędzie porządek, czasem osobiście łagodzi zatargi.

Ogonki nie zmniejszają się. Dyskusja się ożywia.

„Ty Antek coś mi się zdaje, że się ty podwajasz — już cię widziałem jako twego brata— woła jakiś młodzieniec“.

„A pani jak faszeruje mostek, bo mój mąż lubi tylko na słodko.“

„A pan dokąd — czy nie widzi pan, że trzeba stanąć w szeregu?“— woła władza bezpieczeństwa.

„Ach pani, ci fryzjerzy w Tarnowie—skarży się jedna funtowa starsza piękność—ani to ufryzować, ani undulować, ani masażu porządnie nie zrobi a kosztuje tyle co w Krakowie.“

„Panie, co pan sobie myśli—krzyczy poirytowany przewodniczący komisji—będzie pan tu nam robił kabaret i ciągle jako inna osobistość się tu zjawiał. Wie pan, co to jest oszustwo wyborcze?“

„Panie przewodniczący, czy ja mogę na moją żonę głosować?“

Wolno panu!

„Bo jak ona będzie na Ratuszu, to będę miał spókój w domu.“

Tymczasem pojazdy suną przez ulice, zwożąc starców do urny. Auto ciężarowe kręci się jakoś nadąsane po ulicach, a transparenty zmięły się i nie strzelają już tak swemi kolorami w przestrzeń.

Poseł Ciołkosz uśmiecha się jeszcze.

Wieczór zapada.

Członkowie komisji zmęczeni.

Nareszcie ostatni głosujący.

Nareszcie.

Obliczenia: Blok —Blok —Blok, PPS., znów Blok — Blok — Blok i tak bez końca.

Jazda na ratusz.

Tutaj gromadzą się wszystkie komisje.

Ogólne obliczenia tymczasowe. Ale już jest rzeczą widomą, że Blok Polsko-Żydowski zwyciężył.

Pod ratuszem, mimo że północ, setki ludzi oczekuje wyniku. Poseł Ciołkosz ma dziwną minę. Już się nie uśmiecha, a Kasper klnie: „Nie było to wziąć 7 mandatów! Nie chcieli Żydzi manny i tak dalej. K.

Uroczystość sprowadzenia zwłok generała Bema.

Oficjalna delegacja węgierska.

Skład oficjalnej delegacji węgierskiej, która przybędzie do Krakowa i Tarnowa na uroczystości Bema w dniach 29 i 30 czerwca, jest następujący: przewodniczący delegacji Jerzy baron Balas, generał zbrojmistrz w stanie spoczynku, prezes węgierskiego komitetu Bema, członkowie delegacji: Iwan hr. Csekonios, były poseł i minister pełnomocny, współprezes węgierskiego komitetu Bema, generał-major Ernest, Nanassy-Megay i major Egon Spanner, przedstawiciele ministra honwedów, Aleksander Gabor Pogany, kapitan, sekretarz węgierskiego komitetu Bema, Giza Jasz, szef polskiej sekcji węgierskiego Związku Narodowego, v. prezes węgierskiego komitetu Bema, Paweł hr. Godziemba — Dąmbski, prezes polskiej sekcji dla spraw zagranicznych związku młodzieży szkół wyższych, sekretarz komitetu Bema.

Delegacja węgierska przyjedzie do Polski pociągiem, którym przywieziona będzie trumna z prochami generała Bema. Na granicę Polski w Dziedzicach pociąg ten przybędzie dn. 30 czerwca.

Prace przygotowawcze pod kierownictwem p. prezesa Jakubowskiego dobiegają końca. Poszczególne sekcje zbierają się codzien nie w celu ustalenia ostatecznych zarządzeń.

Pan prezes Jakubowski z p. dyr. Gładyszowskim wyjechali do Krakowa w celu zamówienia obiadu galowego na około 200 osob.

Zamówienie powierzono p. Pecowi właścicielowi Baru „Hawełka“.

Wysłano 150 zaproszeń dla gości zagranicznych.

Pozatem wysyła się wiele tysięcy zaproszeń na same uroczystości. Zaproszenie takie uprawnia do udziału w pochodzie i do wstępu do Ogrodu Strzeleckiego

Z Warszawy przybędzie kilkadziesiąt osób, ze świata urzędniczego, wojskowego i dziennikarskiego. Kilkaset osób należy się spodziewać z Krakowa.

Konieczną jest rzeczą, aby cały Tarnów był odświętnie udekorowany. Z każdego domu powinna powiewać flaga narodowa, pozatem okna powinny być udekorowane chorągiewkami polskiemi, węgierskiemi i tureckiemi. Społeczeństwo powinno komitetowi być o tyle pomocne, aby każdy dbał, by w tym uroczystym dniu panował w mieście jak największy ład i porządek.

Miasto wzięło na siebie wielkie zadanie reprezentacyjne i powinno zadaniu temu podołać. Leży to jednak nie tyle w ręku komitetu, jak całego obywatelstwa.

Wyjazd delegacji polskiej do Aleppo.

Polska delegacja, udająca się do Aleppo po zwłoki generała Bema wyjeżdża 13 b. m. ze Lwowa o godz. 19 min. 25 pociągiem pośpiesznym na Śniatyń, Konstanzę. Delegacji przewodniczy członek ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema szef departamentu artylerji min. spraw wojsk. płk. dyplomowany Emil Krukowicz — Przedrzymirski, oficjalny przedstawiciel armji polskiej w czasie uroczystości przewiezienia zwłok z Syrji do Polski. W skład delegacji wchodzą: członkowie polskiego komitetu prof. Kazimierz Wojciechowski, asesor miasta Tarnowa, jako przedstawiciel rodzinnego miasta gen. Bema, rotmistrz 5-go pułku strzelców konnych, Ludwik Naimski, komendant krakowskiego okręgu „związku strzeleckiego, sekretarz komitetu major w stanie spoczynku Włodzimierz Bem de Cosban, przedstawiciel rodziny gen. Bema w komitecie polskim. Specjalny wagon z pociągu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oddany dla przewiezienia trumny z Konstantynopola do Polski, odszedł dn. 10 b. m. z Warszawy do Konstantynopola.

Delegacja polska na Węgry.

Na uroczystości z okazji przewiezienia zwłok gen. Bema przez Węgry w dniach 26 —28 bm. wyjeżdża z Polski do Budapesztu delegacja z ramienia wojska i komitetu polskiego w składzie kilkanastu osób. Pozatem wyjeżdża do Budapesztu grono osób ze społeczeństwa warszawskiego.

Święto Przysposobienia Wojsk. w Brzesku.

Dnia 22 i 23 odbędzie się w Brzesku uroczyste święto przysposobienia Wojskowego.

Program święta jest następujący: W sobotę dnia 22 czerwca: godz. 12. Zbiórka zawodników oddz. P. W. i W. F. na boisku Sokoła i powitanie ich przez p. starostę. Godz. 14. Zawody strzeleckie na boisku Sokoła. Godz. 20. Capstrzyk orkiestry fabrycznej z Okocima.

W niedzielę dnia 23 czerwca. Godz. 5. Pobudka orkiestry wojskowej. Godz. 9·30 Zbiórka wszystkich oddziałów P. W. i stowarzyszeń na Rynku.

Godz. 10. Msza polowa na dziedzińcu kościoła parafjalnego z okolicznościowem kazaniem Po mszy św. przemówienie delegata Powiatowego Komitetu.

Godz. 11·30. Defilada oddziałów przed płytą Nieznanego Żołnierza.

Godz. 12. Wspólny obiad dla członków hufca i oddziałów P. W.

Godz. 14. Zawody wojskowe — sportowe ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

P. W. i W. F. rozwija się w Brzesku znakomicie dzięki usilnym staraniom p. starosty Hendricha i sprężystości p. kpt. Znamirowskiego Pow. kom. P. W. i W. F.

Z muzeum miejskiego.

W ubiegłą niedzielę otwartą została w obecności artystów krakowskich, wystawa obrazów malarzy tarnowskich. Wystawa obudziła wielkie zainteresowanie i ściągnęła dużą ilość publiczności ze sfer kulturalnych, interesujących się sztuką. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę ponad sto osób Również i przez następne dnie, wystawa cieszy ta się niezwykłem jak na Tarnów powodzeniem. Dotychczas nabyto już szerek obrazów z pośród wystawionych. W celu umożliwienia wszystkim obejrzenia wystawy przedłuża się czas zwiedzania do godz. siódmej wieczorem (od 10-tej rano).

Recenzja z dzieł wystawionych ukaże się w najbliższym numerze. —a

Z Czerwonego Krzyża.

Oddział tutejszy Polskiego Czerwonego Krzyża obchodził dnia 2 czerwca 10-lecie istnienia tego nawskróś humanitarnego Towarzystwa. P. C. K. działa nietylko w czasie wojny, zakładając wzorowe szpitale, opiekując się rannymi, żołnierzami wziętymi do niewoli, ułatwiając korespodencję między tymi, a rodzinami pozostałymi w kraju, interweniując przy wymianie jeńców i t. p. P. C. Krzyż jest także w czasie pokoju pierwszy tam gdzie nędza i niedola ludzka. W czasie ostatniej powodzi oddział nasz przeznaczył na powodzian 1000 zł. przygotował wypiek chleba dla potrzebujących, kuchnie polowe i t. d. Dla upamiętnienia 10-lecia ofiarował oddział Tarnowski dla 2 kolonji wakacyjnych chrześcijańskiej i żydowskiej wydatne subwencje.

Dnia 2 czerwca odbyła się zbiórka na rzecz C. K. której świetny wynik świadczy o popularności, jaką się cieszy P. C. K. i o zrozumieniu idei C. K. u szerokich warstw naszego miasta bez różnicy religji i przekonań politycznych. Zbiórka uliczna przyniosła: Stoliki pp. Dragatowej 51·98, Pomańskiej 53·07, Doboszyńskiej 53·07, Smalcowej 101·41, Boratyńskiej 95·61, Silbigerowej H.—Sobolewskiej 73·48 i Drewkowej — razem Zł. 433·28. Prócz tego w tygodniu C. K. urządził oddział imprezę dochodową p. t. Torebki szczęścia z wielu cennemi wygranemi. Dochód z tej imprezy wyniósł Zł. 462·40, tak że ogólny dochód z tygodnia C. K. wynosi Zł. 895·68.

Wszystkim Paniom i Panom za ich trud i pracę, całemu społeczeństw Tarnowskiemu za hojne ofiary składamy na tem miejscu imieniem zarządu serdeczne „Bóg zapłać“.

Prok. Józef Jakubowski Prezes — *Dr. Józef Silbigier* sekretarz

Z Gimnazjum I.

W miejce t. zw. komitetu rodzicielskiego powstała w I. G. oparte na zatwierdzonych przez Województwo statutach Towarzystwo „Koło Rodzicielskie“. Na walnem Zgromadzeniu wybrano zarząd w osobach: Dr. Bielatowicz, Boruch, Kwaczyński, Marossanyi, Relwiczowa, Rozenbergowa, Dr. Silbiger, Wałęga, Wróblewski który się ukonstytuował wybierając prezesem Starostę Marossanyi'ego, zastępcą Dr. Bielatowicza, sekretarzem p. Borucha. Towarzystwo rozpocznie swą działalność z nowym rokiem szkolnym.

Dom dla żonatych posterunkowych Policji Państw. w Tarnowie.

Jak się dowiadujemy p. Inż. Edward Okoń podjął się bezinteresownie wykonać plany domu policyjnego.

Zawody konne 5 p. strz. k. w Bochni.

W Bochni odbyły się zawody konne 5 psk. z udziałem oficerów i podoficerów garnizonu tarnowskiego.

I. konkurs oficerski handikap 12 przeszkód do 1.20 wys. 2.50 szer. tempo 375 na 1 m.

Nagrody otrzymali:

I. por. Spyrlak, II. por. Szydek, III. por. Spyrlak, IV. rtm. Łomnicki.

Konkurs podoficerów.

I. nagrodę otrzymał wachm. Łach.

II. wachmistrz Kanik.

III. plut. Ziętawa.

VI. plut. Charko.

Nagrody wręczali w zastępstwie dow. 5 psk. ppułk. Romański i p. majorowa Ziębina.

Pracownicy gminni.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Pracowników Gminnych, na którem wybrano nowy zarząd: przewodniczącym wybrano p. Kołodziejczyka, wiceprezesem p. Stanisława Krupę. Do zarządu wybrano pp. Grabczyńskiego Juljana, Ożoga Zygmunta, Mleczkę Franciszka, Lalicką Zofję, Rutkowskiego Stanisława.

Jezioro pod mostem.

W poniedziałek podczas burzy nagromadziła się woda pod wiaduktem kolejowym na ulicy Krakowskiej do pół metra głębokości uniemożliwiając całkowicie ruch uliczny. Dzieje się to z powodu zanieczyszczenia kanałów odpływowych. Część ta ulicy Krakowskiej nie należy do miasta, tylko do powiatowego urzędu drogowego.

Konieczną jest rzeczą, aby Pow. Urząd Drogowy zajął się nareszcie tą, po macoszemu traktowaną częścią ulicy Krakowskiej. W ostatnich dniach rozpoczęto tam przebudowę kanałów odpływowych tak, że zapewne potop się nie powtórzy, jednak trzeba się również zająć uregulowaniem chodników. —a

Koncert.

W piątek dnia 21 czerwca odbędzie się w sali „Marzenia“ koncert Tow. Muzycznego z udziałem chóru męskiego i mieszanego z orkiestrą dętą 16 pp. W programie jest również solo skrzypcowe prof. Tukacza.

Początek koncertu o g. 8-ej wieczór.

Kretynizm chyba.

Pan Kazimierz Gaweł atakuje mię. Atakuje albowiem wyjawiłem, że szmatka przez niego redagowana nie jest pismem B. B. W. R. aczkolwiek p. Marszałkowicz, kieszeń tego pisemka, jest sekretarzem Związku B. B. W. R. w Tarnowie. Oczywiście jest to anomalją, którą powinien Zarząd uregulować, aby nie brać na siebie części kompromitacji tak p. Marszałkowicza jak jego redaktora Gawła.

O ideologji niechaj lepiej redaktor Słowa Tarnowskiego nie deklamuje. Mamy przed sobą trzynasto miesięczne wypociny tego pisma, pożal się Boże, zwyczajne łazikostwo polityczne.

Więc poco pisać o tem, lepiej milczeć.

Zarzuty czynione przez p. Gawła „Hasłu“ są śmieszne.

Tarnów od 3 lat czyta nasze pismo a coraz większa poczytność świadczy, że nasze hasła docierają do duszy obywatela a nie gangrenują jej, jak to czyni „ideologja“ wykolejeńców politycznych.

Tyle co do Hasła, które zaprzestaje polemiki ze Słowem Tarnowskim, albowiem uważamy, że pisemko to zbytnio ostatnio ulokowało się w rynsztoku, aby było godne odpowiedzi.

Satis est.

A teraz dziwna pretensja osobista p. Gawła, który zwraca się do mnie abym się mu nie kłaniał. Nie wiem czy to ma być kretynizm czy bezczelność. Wszakżesz go nie znam i niechcę go znać, a jeśli ukłonem pańskim zmuszony zdejmuję przed grzecznością kapelusz, to już jest przecież forma towarzyska i proszę ależ bardzo proszę uwolnić mię od niej, bo czasem grzeczność jest bardzo przykra. J. K.

Krakowiaczki aktualne.

Skończyły się wiece
Przemowy i zwady
W niedziele raniutko
Wybory do Rady.
Oj-dana oj-dana
Do nocy od rana,
Oj-dana oj-dana
Zabawa ca-ca-na.
Przegrało P. P. S.
Prawda oczywista,
Lecz im przybył za to
Szaja socjalista.
Poszły na bok zaraz
Rami — partje wista,
Dziś „Czerwony sztandar“.
Szaja sobie śwista.
Z Adamem pod rękę
Chodzi se morowiec,
Nowy socjalista
Jeszcze nie bundowiec.
Oj-dana (refrein)
Adam tęgi chłopiec
I dla partji złoty,
A przecież sprowadził
Kaspra z drogi cnoty.
I przez niego Żarek
Zamiast iść pod górę,
Crescendo powoli
Na emeryturę.
Rzeknął u Palucha
Ktoś przy szklance czaju,
Że Adama z ojcem
Napędzili z raju.
A że żegnać ciężko
Więc na pożegnanie,
Zrobili se capstrzyk
I wielkie śpiwanie.
Oj-dana (refrain)
Zatroskał się Skwirut
I Stanek się pieni,
Wygrał fijakrami
Paryło-Gallieni.
Już z kandydatami
Rozbiła się bania,
Skrzywił się Magistrat
Na znak zapytania.
Mikoś strzelił w djabły
Budowy i hotel,
Jedzie „Citroenem“
Na radziecki fotel.
Romek b. dyrektor
Siny i niebieski,
Wlazł mu w „kaszę chorą“
Na fotel Zakrzewski.
Oj dana (refrain)
Czy też kiedy dla nas
Lepszy dzień zawita,
Najwięcej się martwi
Szaja „neofita“
Jeden tylko z bródką
Zawsze bardzo dzielny,
Zostanie na tronie
„Herman Nieśmiertelny“.
Burmistrz biedny patrzy
Spojrzeniem anioła,
Kręcą mu się w oczach
Naraz cztery koła.
Oj-dana (refrain)

Rom.

Kronika.

KRADZIEŻE. W nocy z 14 — 15 czerwca 1929 r. włamano się do sklepu Jagenczarza przy ul. Nowodąbrowskiej w Tarnowie i skradziono różne towary wartościowe około 200 zł.

Wdrożone dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dokonał Stefan Czeczuna z Nowicy koło Gorlic. Tenże w miesiącu kwietniu b. r. również w ten sam sposób dokonał w sklepie Jagenczarza kradzieży gotówki i artykułów spożywczych, lecz nie został wyśledziony. Czeczuna został aresztowany i władzom sądowym odstawiony.

DNIA 13 czerwca b.r. niejaki Roth f. Schall Ziegel ze Lwowa usiłował skraść na korytarzu w Banku Polskim w Tarnowie, przy kasie gotówkę w kwocie 300 zł. na szkodę pewnego obywatela tarnowskiego, lecz kradzież mu udaremniono.

Rotha przekazano władzom sądowym do ukarania.

ZABÓJSTWA: Dnia 16. czerwca b.r. o godzinie 17-ej w czasie bijatyki na drodze powiatowej w Tarnowcu, został przebity nożem Michał Włodarz z Tarnowa, który dnia następnego skutkiem odniesionej rany zmarł w Szpitalu powszechnym w Tarnowie. Czynu tego dopuścił się Michał Jasiak z Tarnowca, który dnia 16 bm. został aresztowany i władzom sądowym przekazany.

DNIA 16 czerwca br. powstała bójka na noże pomiędzy Józefem Siekierskim, Franciszkiem Drągiem. a Karolem Cichem i Józefem Smolikiem z Łęgu ad Partyń, na tle osobistych porachunków.

W czasie tej bójki Karol Cich został przez przeciwnika pokaleczony nożem i dnia 16 bm. zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowano i przekazano władzom sądowym.

WYPADEK AUTOMOBILOWY: Dnia 16 czerwca br. jadący autem z Tarnowa do Dąbrowy, Henryk Stefanek z Radwanu koło Dąbrowej, najechał na przechodzącą ulicą Nowo-dąbrowską Marję Piekarzową, lat 70 z Tarnowa i ta skutkiem odniesionych obrażeń na miejscu umarła.

Henryk Stefanek będzie odpowiadał przed sądem za nieostrożną jazdę autem, skutkiem której Piekarzowa poniosła śmierć.

DNIA 17 czerwca br. w czasie burzy został zabity Stanisław Kuhla w Łukowej lat 19 przez uderzenie pioruna, w chwili gdy powracał z pola, gdzie kosił trawę. Kuhla niósł kosę w ręce.

W OSTATNIM numerze Hasła w kronice pojawił się błąd, który prostujemy: W piwnicy p. Oleksego, gdzie od świecy przez nieostrożność powstał pożar, obecnym był nie służący tylko kierownik firmy p. J. Mendel.

POBICIE. Dnia 16 czerwca 1929 r. Józef Buczyński z Tarnowa, czując złość do Jana Bieleckiego z Tarnowa, napadł go na ul. Lwowskiej w Tarnowie i pobił dotkliwie nożem, że skutkiem odniesionych ran został przewieziony do Szpitala powszechnego, zaś sprawę napadu skierowano do Prokuratury okr. Charakterystycznem jest, że w dniu 16. VI. były trzy wypadki śmierci prawie, że o jednej godzinie tj. 17-tej i ciężkie uszkodzenia ciała.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Dnia 7 czerwca 1929 r. Józef Szczecina z Siedlisk, powiat Tarnów jedząc śniadanie składające się z mleka i chleba poczuł, że w chlebie i mleku znajduje się kwas solny, wobec czego nabrał przekonania, że chciał go otruć Władysław Rusin z Siedlisk, jego szwagier z którym od dłuższego czasu nie żyje w zgodzie.

O wypadku tym dowiedziała się policja, wdrożyła dochodzenia i dnia 16 czerwca br. aresztowała Władysławu Rusina i oddała władzom sądowym pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie Rady.

Dziś dnia 20 bm. odbędzie się na Ratuszu ostatnie posiedzenie ustępującej Rady.

Na obrady wejdą następujące ważniejsze wnioski:

Sprawa pobieranie 50% dodatku do państwowego podatku od nieruchomości (ostatni podarek naszej Rady).

Zamknięcie rachunkowe kumunalnej Kasy Oszczędności.

Rozdział subwencji budżetowych.

Wyznaczono na oświatę 10,000 zł., na kulturę i sztukę 3.000 zł., na zdrowie publiczne 8.000 zł., na opiekę społeczną 7.000 zł., na subwencje różne 10.000 zł.

Wniosek o urlop dla p. burmistrza.

WYBORY W III. KOLE WYBORCZEM

odbędą się w dniu 23 czerwca 1929 r. t. j. w niedzielę w następujących lokalach:

I. Lokal w Ratuszu	głosują wyborcy, których nazwiska zaczynają się od litery A. B. C. D. E.
II. Biura Magistratu pod Katedrą	głosują wyborcy, których nazwiska zaczynają się na literę F. G. H.
III. Sala »Gwiazdy« przy ul. Kopernika	głosują wyborcy, których nazwiska zaczynają się na literę I. J. K.
IV. Szkoła Brodzińskiego	głosują wyborcy’ których nazwiska zaczynają się na literę L. Ł. M. N. O.
V. Szkoła Konopnickiej	głosują wyborcy, których nazwiska zaczynają się na literę P. Q. R. S.
VI. Szkoła Kopernika	głosują wyborcy, których nazwiska zaczynają się na literę Ś. T. U. V. W. Z. Ź. Ż.

Godziny głosowania w powyższem kole są te same co w kole IV.

WYBORY W II KOLE WYBORCZEM

odbędą się w dniu 25 czerwca 1929 r. t.j. we wtorek w jednym lokalu wyborczym a mianowicie w Ratuszu w godzinach od 8-mej rano do 16-tej (4-tej po południu).

WYBORY W I KOLE WYBORCZEM

odbędą się w dniu 26 czerwca t.j. we środę. w jednym lokalu wyborczyn, w Ratuszu, w godzinach od 8 rano do 16 (4 po południu)
Prawo głosowania posiadają wyborcy wpisani prawomocnie do list wyborczych odnośnych kół.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Stymy w Tarnowie.